

Wstrzymywanie pieniędzy artystów bardzo się opłaca

27 kwietnia 2015

W Polsce działa aktywnie 14 organizacji takich jak ZAiKS. Na koniec 2013 roku miały one 2,4 mld zł na swoje cele statutowe. Te organizacje mogą się wzbogacać, kumulując pieniądze, ale czy to nie stoi w sprzeczności z ich głównym celem, jakim powinno być wynagradzanie artystów? Pytanie takie pada w raporcie Centrum Cyfrowego.

Organizacja „Centrum Cyfrowe Projekt: Polska” wydała bardzo ciekawy raport dotyczący finansów organizacji zbiorowego zarządzania (OZZ), czyli podmiotów takich jak ZAiKS czy ZPAV. Obecnie coraz częściej dyskutuje się o tym, czy tego typu organizacje robią to, co do nich należy. Raport Centrum Cyfrowego może być istotnym wkładem w tę dyskusję.

Link do kopii raportu znajdziecie pod tym tekstem. Opisano w nim społeczne znaczenie OZZ, zasady działania i ogólną charakterystykę tych organizacji. Teoretycznie mają one reprezentować twórców i egzekwować prawa do utworów, które twórcy stworzyli. Teoretycznie mają one zabiegać o to, aby twórcy dostali pieniądze. Czy w praktyce te zadania są realizowane? Na to pytanie chcieli sobie odpowiedzieć autorzy raportu. Ponadto celem raportu jest wyjaśnienie, jak działają OZZ.

Z raportu możemy się dowiedzieć, że w Europie funkcjonuje aktualnie ponad 250 OZZ, a ich skumulowany roczny przychód kształtuje się na poziomie ok. 6 mld euro. W Polsce aktywnie działa 14 takich organizacji, które w 2013 roku zaraportowały przychód w wysokości 287,9 mln zł.

Autorzy raportu szacują, że na koniec 2013 roku wszystkie OZZ w Polsce dysponowały sumą ok. 2,4 mld zł na poczet realizacji swoich celów statutowych. Czy to dużo pieniędzy? Cóż... budżet

Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie wyniósł w tym samym roku niespełna 45 mln zł, a mówimy tutaj o organizacji zatrudniającej 280 nauczycieli akademickich i kształcącej 1200 studentów.

Analizowanie finansów OZZ nie jest rzeczą łatwą. Te organizacje nie tylko zbierają pieniądze w imieniu twórców, ale też pobierają składki od członków, uzyskują przychody z opłaty reprograficznej, uzyskują także przychody finansowe, jak odsetki od lokat, papierów wartościowych, środków na oprocentowanych rachunkach bankowych czy udzielonych pożyczek. Sposób raportowania finansów OZZ jest na tyle nieprzejrzysty, że często trudno ocenić, skąd dokładnie pieniądze się biorą.

Godnym uwagi zjawiskiem są właśnie przychody finansowe. Zdaniem autorów raportu OZZ posiadają bardzo duże zasoby gotówki (ok. 1,6 miliarda złotych na koniec 2013 roku), z czego ponad 1 miliard złotych miał ZAiKS. Skąd się bierze ta góra pieniędzy?

„(...) duża część opisywanych środków pochodzi z tytułu pobranego, acz na ten moment niewypłaconego twórcom inkasa. Przykładowo ZAiKS podaje, iż na koniec roku 2013 dysponował kwotą 645,5 mln zł, których nie oddał na ten moment prawowitym właścicielom (...) Wiemy też, iż dodatkowe 372,8 mln zł to (...) Fundusz Statutowy ZAiKS, który został stworzony w oparciu o zysk finansowy; wypracowany w wyniku rozciągniętej w czasie czynności przekazywania środków do ich prawowitych właścicieli. Kolejnym Funduszem gromadzącym środki pieniężne jest Fundusz Społeczny wynoszący na koniec 2013 r. – 31 mln zł” – czytamy w raporcie.

OZZ nie mają obowiązku wypłacać artystom pieniędzy natychmiast. Opłaca się zatem przytrzymywać pieniądze jak najdłużej. Na tym polu rodzi się wewnętrzny konflikt interesów. Teoretycznie celem organizacji powinno być wypłacanie pieniędzy artystom, ale pojawia się pokusa wstrzymania pieniędzy w celu ich pomnożenia.

„(...) warto dodać, iż środki pobrane z rynku i nieprzekazane twórcom w ciągu 10 lat przedawniają się i przechodzą bezpośrednio w dyspozycję organizacji. ZAiKS został w ten sposób zasilony kwotą 9,7 mln w roku 2013. Ponadto, ZAiKS wykazał zysk w wysokości 45,9 mln zł na koniec roku 2013. W roku 2014 część tej kwoty zostanie – jeśli ZAiKS utrzyma swoje dotychczasowe praktyki – przeksięgowana i zasili Fundusz Statutowy, co ostatecznie wyłączy ją z konieczności wypłacenia prawowitym właścicielom” – wyjaśnia raport.

Autorzy raportu podkreślają, że ich celem nie jest formułowanie ocen co do tego, czy OZZ powinny się bogacić. Uważają oni natomiast, że ten proces bogacenia się powinien być bardziej przejrzysty. Należy też zadawać pytania o to, czy praktyki tych organizacji nie powinny być poddane większemu nadzorowi albo czy zyski wypracowywane dzięki pieniądзом artystów nie powinny być wykorzystywane inaczej niż dotychczas.

Na koniec warto dodać, że OZZ nie reprezentują tylko twórców znanych z radia czy telewizji. Ustawa o prawie autorskim przyznaje OZZ domniemanie zarządu co sprawia, że organizacja ta może pobierać opłaty licencyjne również w imieniu podmiotów, z którymi nie zawarła żadnej umowy. Każdy posiadacz praw do opublikowanego utworu może spodziewać się, że któraś z organizacji zebrała w jego imieniu opłaty za wykorzystanie jego utworu. Czy w tej sytuacji nie należy domagać się znacznie większej przejrzystości działań tych organizacji?

Pełna treść raportu [TUTAJ](#).

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: di.com.pl